

Niebo pod ziemią. Żołnierka i taterniczka, która odnalazła siebie w mroku jaskiń

Napisano dnia: 2025-11-25 11:52:23



(Inf. zewn.). **Niebo nie zawsze jest nad głową. Czasem znajduje się głęboko pod ziemią - w ciszy, w której słyszeć tylko echo własnego oddechu i odwagę bijącą w piersi.**

Tam właśnie, w mroku jaskiń, odnajduje siebie Marcela - żołnierz 16 Dolnośląskiej Brygady Obrony Terytorialnej i przyszła taterniczka jaskiniowa. Kobieta która udowadnia, że siła i wrażliwość mogą iść w parze, a granice ludzkiej wytrzymałości są po to, by je przekraczać.



A jak sama opisuje swoje pasje?

- *Dla mnie służba w wojsku i pasja do eksploracji podziemnego świata mają wspólny mianownik - odwagę, dyscyplinę i wiarę w człowieka - podkreśla Marcela. W mundurze, z orłem na ramieniu, służę Ojczyźnie jako dolnośląski Terytorials. A w uprząży, z karabinkiem i liną, schodzę w głąb ziemi - tam, gdzie panuje absolutna ciemność, a każdy krok wymaga zaufania do partnerów i samej siebie.*

Marcela jest w trakcie kursu taternika jaskiniowego - jednego z najbardziej wymagających w Polsce. Dla wielu to wyzwanie graniczące z niemożliwym. Dla niej - droga do spełnienia.

- *Schodzę coraz głębiej, ucząc się pokonywać nie tylko pionowe studnie i wąskie szczeliny, ale i własne lęki. Tam, gdzie inni czują strach, ja odnajduje spokój. Pod ziemią nie ma miejsca na przypadek ani na maski. Tam jestem sobą. Tak prawdziwie - mówi.*



To właśnie w jednej z jaskiń, 65 metrów pod powierzchnią ziemi, wśród lodowych nacieków i kryształowego mrozu, Marcela przeżyła jeden z najpiękniejszych momentów swojego życia - sesję ślubną w jaskini lodowej.

- *Tam, gdzie ziemia oddycha chłodem, a zamiast słońca jest zimne światło czołówek, zdjęcia w sukni ślubnej wydają się abstrakcją. W jaskini lodowej temperatura wynosi 0,1 stopnia C, stąd trzeba mieć nie tylko serce odważne, ale i nieposkromione - dodaje Marcela.*

Marcela jest także częścią wyprawy eksploracyjnej do Albanii, gdzie w 2021 roku w dolinie Valbony odkryto najgłębszą jaskinię regionu - Valbona 110. To wydarzenie zostało opisane w National Geographic, podkreślając ogrom odwagi, precyzji i pasji polskich taterników.

- *Byłam tam, wśród ludzi, którzy nie pytają, „czy się da”, tylko „kiedy schodzimy” - podkreśla - każda taka wyprawa to podróż nie tylko w głąb ziemi, ale i w głąb samego siebie.*

- *Bycie żołnierzem nauczyło mnie odpowiedzialności, działania w zespole, wytrwałości w trudnych warunkach. Bycie taterniczką - pokory wobec natury. Połączenie tych dwóch światów sprawia, że jestem przykładem odwagi nowego pokolenia żołnierzy - ludzi, którzy nie boją się ani wysokości, ani głębi, ani własnych emocji. W ciemności jaskini czuję się tak samo jak na poligonie - skoncentrowana, spokojna i gotowa na wszystko.*



- Uważam, że w świecie, który często szuka bohaterów stojących w świetle reflektorów, prawdziwa siła rodzi się tam, gdzie nie sięga światło – w mroku, ciszy i w głębi człowieczeństwa. Moja historia to opowieść o odwadze, determinacji i pięknie, które można znaleźć nawet pod ziemią. Bo tam, gdzie dla innych kończy się świat – dla mnie dopiero się zaczyna.

**16 DOLNOŚLĄSKA BRYGADA
OBRONY TERYTORIALNEJ**